

Otrzymaliśmy do zaopiniowania projekt założeń do ustawy o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Autorstwa MSWiA. Dawno nie czytałem tak przedziwnej propozycji!

W procesie legislacyjnym jest kilka etapów, w którym bystre oko urzędnika, prawnika, eksperta powinno wychwycić błędy oczywiste. Mam wrażenie, iż to legislacyjne sito tym razem nie zadziałało.

Bo jak można było przepuścić np. taki ustrojowy bubel jak propozycja, aby gminne programy ochrony ludności uchwalane przez radę gminy, miałyby być zatwierdzane ... przez starostę! Na szczeblu powiatowym sytuacja jest równie ciekawa - tutaj uchwalony przez radę powiatu, program ochrony ludności zatwierdza ... wojewoda!

Rzecz jasna, to byłaby rewolucja w kształtowaniu ustroju samorządowego i złamanie zasady autonomiczności gmin i powiatów.

Rozumiem, intencję pomysłodawców, którzy traktują starostę jako przedstawiciela administracji rządowej i dlatego chcą go wyposażyć w instrument oceny programu działań kryzysowych. Ale wybrano (niestety!) najgorszą z możliwości, która stwarzałaby pole do konfliktów pomiędzy gminami i powiatem i to w nie błahych kwestiach, bo dotyczących bezpieczeństwa publicznego.

Równie kontrowersyjna jest propozycja, aby powiaty miały nałożony obowiązek udzielania pomocy samorządom gminnym w sprawach ochrony ludności w przypadku, gdy zasoby i możliwości działania tych samorządów uległy wyczerpaniu. Powie ktoś, nałożenie obowiązku wsparcia to krok w dobrym kierunku. Zgoda, ale w jakiej to ma się odbywać formie! Otóż projektodawcy postulują – cytujemy za tekstem założeń - „usunięcie z ustawy o samorządzie powiatowym przepisu zakazującego realizacji przez powiat zadań będących zadaniami własnymi gminy w zakresie ochrony ludności”. Taka propozycja to jawny gwałt na konstytucyjnej gwarancji samodzielności jednostek samorządu terytorialnego.

To tylko kilka z „innovacyjnych” pomysłów zawartych w projekcie ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Opisujemy je bardziej szczegółowo w dodatku KWRziST@Warto_wiedzieć. Zachęcam do przeczytania. Ale równocześnie przestrzegam osoby o słabszych nerwach. Paleta niecodziennych pomysłów jest nadzwyczaj szeroka.

Na chwilę stanął legislacyjny „walec”, czyli... kolejna runda walki o pieczę zaszepeczą na logicznych zasadach

Posłowie z sejmowych Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zdecydowali, że w dniu 19 października odbędzie się wysłuchanie publiczne w sprawie ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej

Treść tej ustawy została negatywnie oceniona przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Wielokrotnie wypowiadał się na ten temat Związek Powiatów Polskich, wskazując, że nie są roztropnymi propozycje dotyczące podziału zadań dotyczących pieczy zastępczej pomiędzy i powiat (kryterium podziału miałyby być stopień pokrewieństwa rodziców zastępczych) oraz centralizacji kompetencji dotyczących prowadzenia ośrodków adopcyjnych (z poziomu lokalnego na regionalny). To niedobre rozwiązania, przede wszystkim dla samych dzieci i młodzieży.

Przypominam kilka najistotniejszych propozycji zawartych w projekcie ustawy

- rodzinom, które mają kłopoty wychowawcze, mają pomagać asystenci rodziny (nie będzie to mógł być pracownik socjalny zatrudniony w danej gminie, ale za to z sąsiedniej już tak!), a rodzinom zastępczym - rodziny wspomagające,
- za funkcjonowanie rodzin zastępczych, w których rodzicami będą osoby spokrewnione z dzieckiem – odpowiadać będą gminy, a w przypadku osób niespokrewnionych z dzieckiem – będzie to zadanie powiatu,

- jeśli dojdzie do konieczności odebrania dziecka z rodziny biologicznej - najmłodsze dzieci, do 10 lat, mają być umieszczane tylko w rodzinnych formach opieki zastępczej,
- docelowo zlikwidowane mają zostać duże domy dziecka, pozostaną jedynie małe placówki, dla najwyżej 14 wychowanków, świadczące głównie usługi specjalistyczne,
- powiaty udzielać mają dotacji gminom na realizację zadań zakresu pieczy zastępczej (!),
- zadania dotyczące adopcji mają zostać przekazane samorządom województw (jako zleczone z zakresu administracji rządowej).

Na razie natomiast cieszymy się, że legislacyjny „walec” zatrzymał się na chwilę, a posłowie wysłuchają podmiotów zaangażowanych w organizację pieczy zastępczej. Debatę publiczną organizuje się bowiem najczęściej kiedy istnieją duże rozbieżności zdań pomiędzy różnymi środowiskami zainteresowanymi problematyką będącą przedmiotem obrad sejmowych.

Warto wiedzieć, że procedurę wysłuchania publicznego uruchamia się w Sejmie wyłącznie na wniosek posła i podlega przegłosowaniu przez komisję.

Wysłuchanie publiczne organizowane jest po zakończeniu pierwszego czytania projektu, przed jego szczegółowym rozpatrywaniem. Procedura ta jest stosowana rzadko (do tej pory kilkakrotnie), ale ostatnio zdarza się to coraz częściej (co może wpłynąć pozytywnie na jawność procesu legislacyjnego i jakość stanowionego prawa).

Warto też podkreślić, że wysłuchanie publiczne może również zorganizować instytucja rządowa odpowiedzialna za przygotowanie projektu ustawy.

Udanego tygodnia

Marek Wójcik